GAZETA LWOWSKA.

W Piątek . Ner. 104. 11. Września 1829.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. trzeciego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorow kwartalnych, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę na 4ty kwartał, wynoszącą Cztery ZR. 48 kr. w M. K. lub Dwanaście ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winą Redakcyi, jeźli późniéj prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Dominikańskiéj naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą go odbierać. — Ktoby sobie życzył odbierać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na kwartał 24 kr. w M. K.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Hrabią Aberdeen (Ministrem spraw zagranicznych) mieli narady: d. 15. Sierpnia, Poseł Rossyjski; d. 18. Poseł Pruski; d. 19. znowu Poseł Rossyjski i Sprawujący interesa Francuzki, które nad godzinę trwały. Zaraz potém wyprawiono gońców z Ministeryjnm spraw zagranicznych do Posła Angielskiego w Konstantynopolu, do Angielskiego Rezydenta w Grecyi, a z Ministeryjum osad do Lorda Nad-Kommissarza wysp Jońskich. D. 17. przyjechał Sekretarz legacyi P. Temple, z depeszami od Posła Angielskiego przy Dworze Rossyjskim. Dnia 19. rozmawiał z Hrabią Aberdeen Lord Strangford, a d. 20. Xiążę Esterhazy.

Dnia 22. Sierpnia oczekiwano w Plymouth Cesarzowéj Brazylijskiéj.

Odjazd Królowéj Donny Maryi odłożono z powodu wniosku Margrabiego Palmella twierdzącego, że przez oddalenie się J. K. Mci z Europy wyspa Terceira mogłaby uledź władzy Dom Miguela. Słychać, że nad tym wnioskiem ma się jeszcze naradzać Margrabia Barbacena z innymi ajentami Brazylijskiemi.

Parlament został (tymczasem) odroczony do d. 15. Października.

Xiężna Polignac, małżonka nowo mianowanego Francuzkiego Ministra spraw zagranicznych, wyjechała z rodziną swoją do Paryża.

Portugalija.

Listy prywatne i Gazety z Lizbony odebrane w Anglii, dochodzące do d. 8. Sierpnia donoszą między innémi, że z powodu niepomyślnych wiadomości z wysp Azorskich, uzbrajają w Lizbonie jeszcze kilka okrętów przeznaczonych przeciw Terceirze, mianowicie jeden o 74, jeden o 44, jeden stary okręt o 68 działach, który dotąd użyty był na szpital, jeden wielki niedawno w Oporto zabrany okręt kupiecki i okręt wojenny Lealdade, który stoli od zgnilizny wiele miał ucierpieć. Wszystkie te okręty naprawiają się, aby w razie potrzeby mogły być użyte. Konstytucyjoniści są jednak najlepszéj myśli i największą nadzieję pokładają w Hrabi Villaflor. — Handel bardzo źle idzie. — Hiszpańska wojenna korweta Fama, która była niedawno tu przypłynęła, odbiła znowu dla krążenia, jak mówią, przeciw powstańcom Amerykańskim.

Gazeta rządowa z d. 6. Sierpnia ogłosiła postanowienie, obejmujące nowe urządzenie milicyj, podług którego pułk z 614 ludzi składać się będzie. Ochotnicy nie są obowiązani służyć dłużej nad lat 14; zwyczajny ciąg służby jest lat 16.

W téjże Gazecie czytamy obszerne wywody i wyroki sądu w Oporto. Okazuje się z nich, że uwolniono z więzienia trzy osoby, dwom zaś innym odmówiono tego dobrodziejstwa z przyczyny, że nie poddały się w d. 10. Lipca roku zeszłego. Byłemu Kapitanowi milicyi Coelho de Silva darowano życie, ale skazano go na wieczne z kraju wygnanie, z zagrożeniem śmierci, gdyby się kiedybądź poważył wrócić do kraju.

W *Correio de Oporto* z d. 30. z. m. czytamy polecenie Alkady, aby sądzono zaocznie 21 osób nieobecnych w kraju. W liczbie tych jest Marg. Palmella, Hr. Villarlor i wielu innych Portugalczyków, którzy na pokładzie Angielskiego okrętu Belfast d. 26. Czerwca r. z. do Oportu przybyli.

Francyja.

— *Z Paryża d. 24. Sierpnia.* —

Na zasadzie rapportu Kommissyi wyznaczonéj do zdania sprawy o stanie sali Izby Depute-

wanych i potrzebnéj w niéj reparacyi; Minister spraw wewnętrznych złożył Królowi Jmci pismo, w którem mówi, iż sala Izby grozi upadkiem i że bez niebezpieczeństwa nie można odprawiać w niéj posiedzeń. Daléj, że pomimo największego pośpiechu, prace około jéj naprawy nie ukończą się w sześciu miesiącach, a może nawet rok trwać będą. Lecz choćby były ukończone wcześniéj, rostropność radzi zaczekać, aż wszystkie części gmachu dokładnie wyschną i nie zostawią wątpliwości o trwałości budowy, z tego powodu trzeba obmyślić i urządzić inny lokal na przyszłe posiedzenia Izby Deputowanych. W końcu wnosi Minister, aby mianowaną została Kommissyja, któraby usunęła powyższe trudności. Na członków téj Kommissyi przedstawił PP. Laisné de Villeveque, jednego z kwestorów Izby, Wicebr. Hericart de Thury, Dyrektora robót publicznych, tudzież 3 budowniczych. Król potwierdził wniosek Ministra.

Zapewniają, iż Izby zbiorą się w końcu Września; powyższy wyjątek z Monitora zdaje się potwierdzać tę pogłoskę.

Zapewniają, że ma być wysłana przeciw Algierowi wyprawa. Korpus złożony z 30,000 ludzi wyląduje dla uderzenia na miasto, gdy tymczasem flotylla bombardować je będzie ze strony morza.

Okręt Provence zawinął d. 30. Lipca do zatoki Algierskiéj pod banderą rozejmową. Towarzyszył mu bryg Alerte, który na kilka dni pierwéj znosił się z rejencyją. Dnia 31. Lipca dowódzca Lsbretonniere przyjęty został w obwarowanym pałacu Deja z całą surowością etykiety Dworów barbarzyńskich; jednakże dozwolono, aby dowódzca i jego towarzysze zatrzymali przy sobie szpady, czego dotąd wcale nie widywano. Nazajutrz zebrał się Dywan, a dnia 2. Sierpnia dowódzca przyjęty był powtórnie. Odpowiedź Deja zrobiła tę naradę jeszcze krótszą, jak pierwszą. D. 3. okręt Provence wyszedł pod żagle, a ponieważ wiatry były nieco przeciwne, zaprowadziły go przeto naprzeciw bateryj przystani i miasta. Tam stał się ten okręt ofiarą zgwałcenia prawa narodów. Przez więcéj jak pół godziny, pisze jeden z Oficerów, którémiśmy potrzebowali do przebycia ozoła wszystkich bateryj broniących portu, musieliśmy wytrzymać ich ogień nie odpowiadając na niego. Okręt miał spuszczone żagle i liny, tudzież miał na środkowym maszcie banderę, która go winna była zasłonić od wszelkiéj napaści. Jeżeli wszystkie osoby składające sztab główny dziwiły się postępowaniu i godności dowódzcy w rozkazach, które wydawał, nie tak się przecież działo z osadą. Zaledwośmy mogli wstrzymać naszych artylerzystów, rzucili się oni nagle do dział i chcieli koniecznie strzelać. Ci ludzie prości i waleczni nie myśleli tylko o wyrządzonéj nam krzywdzie. Dwie kule trafiły w przód okrętu, ośm w żagle i skład rekwizytów. Jedna 32funtowa przebiła wielki nasz drąg żaglowy. Nikt nie został raniony. Wielka liczba kul przeszła między masztami; winniśmy uważać za wielkie szczęście, iż te nie zostały zgruchotane, bylibyśmy bowiem w ówczas w położeniu bardzo krytycznem.

Zjednoczone Niderlandy.

J. K. Mć umocnił P. Liedekerke, Intendenta pałacu król. do przyjmowania JCMci. Cesarzowéj Brazylijskiéj w Brügge.— Cesarzowa przejechała w orszaku licznych czterokonnych powozów przez nasze miasto, gdzie tylko konie odmieniła udając się prosto na Gandawę do Ostendy. Poszósnemu powozowi Jéj C. Mci towarzyszył koniuszy. Do Ostendy przybyło 22 pak z Paryża dla Cesarzowéj. — Nuncyjusz Papiezki Msgr. Ostini, oczekuje w Ostendzie przybycia nowéj Cesarzowéj i odprawi wraz z JCMcią podróż do Rio-de-Janeiro.

Kommissyja prawna rozeszła się, zdaje się więc, iż roboty swoje ukończyła. Jak mówią, miała przy projekcie do kodeksu karzącego wzgląd na życzenia drugiéj Izby, tak, iż śledztwo poprzednicze ma się odbywać przez władze obwodową z pięciu sędziów składającą się, bez któréj wyraźnego rozkazu nikt więzionym być nie ma.

Danija.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 15. Sierpnia: »Przeszłego tygodnia odpłynęła ztąd w kierunku północy fregata wojenna Rossyjska, Elżbieta, która niejaki czas w przystani tutejszéj na kotwicy stała. Okręt ten do Rhodus przeznaczony, zatrzyma się po drodze w Portsmouth.

Ośm jest okrętów Duńskich w Kronsztadzie na rachunek ces. Rossyjskiego rządu najętych z wspomnienioną fregatą tutaj przybyłych. Oprócz tego miał rząd Rossyjski w Kronsztadzie 20 duńskich, 30 angielskich i 8 francuzkich okrętów nająć. — D. 9. b. m. przybyły do naszéj przystani okręt rossyjski Möller o 16 działach, który z trzechletniego pobytu, jako okręt dozorowy na brzegach Ameryki północnéj, Japonii i Kamczatki powraca, i sloop wojenny rossyjski Mirnoj o 24 działach i 160 ludzi osady.

Królestwo Polskie.

— Z *Warszawy*. —

Słychać, że Stany Królestwa Polskiego zgromadzą się na sejm w połowie Października r. b., i że Cesarz i Król Jmć zjedzie do Warszawy dla zagajenia sejmu osobiście.

Rossyja.

Wiadomość od oddzielnego korpusu Kaukazkiego.

Oto są (przyrzeczone w przeszłym Numerze gazety naszéj) bliższe szczegóły o działaniach po wzięciu Erzerum, przesłane N. Panu przez naczelnego wodza korpusu kaukazkiego Hr. Paszkiewicza Erywańskiego:

Ażeby zabezpieczyć się z boku od wszelkiéj napaści nieprzyjacielskiéj, wysłał Jenerał Hr. Paszkiewicz dwa oddziały, jeden pod dowództwem Pułkownika Leman z 41 pułku strzelców ku Knis, miejscu obwarowanemu, o 100 wiorst od drogi do Musza prowadzącéj, oddalonemu; drugi pod dowództwem Jenerała Majora Burcowa, ku Bajburdi twierdzy o 120 wiorst przy drodze do Trebizondy położonéj. Kolumny ruchome posłane zostały do sandżaków Olti, Narimane, Szawte i Adżara, które okazały nam nieprzychylność, ażeby były przywiedzione do posłuszeństwa rządowi rossyjskiemu. Dnia 4. Lipca przed oddaleniem się wyprawy do Knis przeznaczonéj, przybyli do Hr. Paszkiewicza deputowani od mieszkańców téj twierdzy, prosząc go, ażeby ich wziął pod swoję opiekę przeciw oddziałowi wojska Paszy Muszy, złożonemu z Kurdów, którzy dowiedziawszy się o wzięciu Erzerum, podnieśli bunt przeciw swemu wodzowi i rabują Knis oraz wsie pobliskie, gdy tymczasem Pasza zmuszony był cofnąć się z wojskiem swojém ku Muszy, a nawet za Betlis. W skutku tego doniesienia otrzymał Pułkownik Leman rozkaz zajęcia twierdzy Knis, któréj broniło 6 dział i zabezpieczenia o ile można mieszkańców. Nie napotkano nigdzie na nieprzyjaciela w Sandżaku Olti, którego mieszkańcy, podobnie jak mieszkańcy sandżaku narymańskiego wysłali deputowanych z oświadczeniem swéj uległości. Z drugiéj strony najzupełniejszy skutek uwieńczył wyprawę Jenerała Burcowa przeciw Bajburdi. Twierdza ta wraz w miastem, którego broni, równa się w odległości miasto Kars i odznacza się czystością ulic i piękności gmachów. Jenerał Burców zajął ją dnia 7. Lipca bez żadnego oporu; w rapporcie tak mówi o tym wypadku: Oddział nasz wyruszywszy z obozu pod Erzerum dnia 5, biwakował nazajutrz przy brzegu rzéczki Czoroka, w miejscu o 4 do 5 godzin drogi od Bajburdi oddaleném. Droga przez góry była bardzo utrudzająca; w jednem miejscu spadzistość była tak wielka, iż kilka wozów stoczyło się w przepaść z końmi, które natychmiast żyć przestały. Nasi eklererowie donieśli, że Kiaja Seraskiera z Paszami Jaghia i Tyczy-Ogłu mieli w tym obwodzie 5000 wojska, z którego około 2000 rozeszło się do domów, a reszta myśli bronić twierdzy Bajburdi, i że oddzielono 500 ludzi do bronienia kopalni miedzi, o dwie godziny drogi od miasta oddalonéj. Nakoniec, dnia 7. zapewnili eklererowie, że dniem wprzody spotkali całe wojsko tureckie. Stosownie do otrzymanych rozkazów, postanowił Jenerał Major Burców zająć najprzód kopalnie miedzi, a następnie iść naprzód. Major Sas wysłany ze 100 jazdy i nieco piechoty dla zajęcia kopalni, przyjęty był zrazu ogniem z ręcznéj broni; ale mieszkańcy powiększéj części Grecy, wnet poporzucali broń i powychodzili naprzeciw wojska z obrazami świętych i tym sposobem zajęliśmy kopalnie. W pochodzie z tego punktu ku Bajburdi, spotkał nasz oddział o 12 wiorst od miasta deputacyję mieszkańców, którzy przynieśli zobowiązanie na piśmie względem poddania miasta i twierdzy pod temi samemi warunkami, pod jakiemi poddała się twierdza Erzerum, zezwolili zarazem na rozbrojenie całéj ludności w mieście i na wsiach. Deputowani uwiadomili, że dowódcy tureccy powziąwszy wiadomość o zbliżaniu się wojska rossyjskiego, wyruszyli z Bajburdi, jedni w wilią wieczorem, drudzy zrana dnia 7go i rozdzielili swe wojsko w kierunku ku Endzindżu, Gemiszkan, Trebizondzie i Ispir, zrabowawszy wsie ormiańskie w obwodzie. Po zajęciu Bajburdi przez wojsko nasze, znaleziono tam 4 działa, skład prochu i znaczne zapasy żywności. W pochodzie ku Bajburdi spotkał Jenerał Major Burcow mnóstwo mieszkańców, którzy się cofali w głąb kraju z całemi rodzinami; było między nimi wielu z Kars, Zarin, Madzinger i innych miejsc, ale gdy powzięli wiadomość o wzięciu Erzerum, nie chcieli gdzieindziéj szukać schronienia i powrócili do domów. Pasza Wański, który zgromadził był przeszło 10,000 ludzi na granicy Paszaliku Bajazetskiego, attakował dzielnie tę twierdzę przy końcu Czerwca, lecz po krwawéj bitwie odparła go waleczna załoga twierdzy, która się biła jak najmężniéj pod dowództwem Jenerała Majora Popowa, i pomimo wyższości sił, musiał Pasza cofnąć się i rozłożyć obóz o 15 wiorst od Bajazetu, w oczekiwaniu nowych posiłków. Lecz dowiedziawszy się o wzięciu Erzerum d. 5. Lipca, opuścił obóz i pięrzchnął z całém wojskiem. Tak więc powodzenie naszego oręża w środku linii działającéj, oswobodziło część naszego lewego skrzydła od wszelkiéj napaści nieprzyjaciela, którego pierwsza porażka w Bajazecie, kosztowała nas 300 ludzi w zabitych i rannych.

Przy rapporcie tym przysłał Hr. Paszkiewicz Erywański N. Panu klucze twierdzy Knis, 4 buńczuki, znaki godności seraskierskiéj wzięte z nim razem, 3 chorągwie należące do tych znaków, i 4 chorągwie należące do piechoty regularnéj, wzięte w Erzerum, nakoniec chorągiew Seraskiera i chorągiew jego koniuszego, a oprócz tego 3 buń-

wuki, 4 chorągwie i buławę Paszy o 3 buńczukach, po ucieczce jego pozostałą.

Wiadomość od wojska przeciw Turcyi działającego.

Goniec wołoski z dnia 21. Sierpnia zawiera następujące wiadomości od wojska, ogłoszone w Bukareście: Pułkownik Goworów dowodzący osadą w Magura, napadł dnia 13. (25.) Lipca na obóz nieprzyjacielski nad rzeką Osma (wpadającą pod Nikopolem w Dunaj) i zniszczył go zupełnie.

Świetny ten czyn wojenny wykonał następującym sposobem: Ochotnicy w liczbie 160, pod dowództwem Kapitana Askenowa przebywszy równo z dniem rzekę Dunaj i wydrapawszy się na strome jéj brzegi, otoczyli obóz nieprzyjacielski i rzucili się na niego z bagnetem, nie wystrzeliwszy wprzód ani jednego naboju. Napadnieni niespodzianie Turcy w liczbie 400, stawili z początku zacięty opór, lecz wyparci ze swych stanowisk musieli wkrótce uchodzić, zostawiwszy na placu bitwy więcéj jak 100 poległych. Dwie chorągwie i 40 jeńców są trofeami téj sprawy. Jeńcy w nadziei posiłków z Nikopola, chcieli ujść. Tę jednak zuchwałość wszyscy, oprócz dwóch, przepłacili życiem.

W nocy z dnia 1. na 2. (13. na 14.) Sierpnia osada Nikopola wzmocniona oddziałem z Systowy, przeszła na lewy brzeg Dunaju w zamiarze napadnienia na Turnu i opanowania go.

Stałość i dobre rozrządzenie Pułkownika Goworowa zniweczyły zamiar nieprzyjaciela, który po bezskutecznem usiłowaniu opanowania szańców zasłaniających twierdzę, musiał poprzestać na jéj osaczeniu. Uwiadomiony o zagrażającém téj twierdzy niebezpieczeństwie Jenerał Stegmann, wysłał oddział wojska z Magary; atoli nieprzyjaciel nie czekając na nie, wrócił spiesznie za Dunaj, zostawiwszy mały oddział w Kale, który w oka mgnieniu przez strzelców siódmego pułku, pomimo ogień z Nikopola, wyparty został ze swego stanowiska.

Liczba ranionych i poległych, których nieprzyjaciel zostawił na placu, każe się domyślać, że musiał znaczną ponieść stratę.

— *Z Petersburga d.* 5. (17.) *Sierpnia.* —

Gazeta handlowa umieściła niektóre uwagi nad handlem Rossyi w r. 1828, wyjęte z dzieła wydanego pod tytułem: *Handel zewnętrzny Cesarstwa* r. 1828. Oto są niektóre wyjątki z tego artykułu: W ciągu roku 1828 wyprowadzono towarów i wprowadzono gotowizną za 208,645,988 rubli, wyprowadzono towarów i gotowizną za 191,344,111. Roku 1827 wyprowadzono zboża przez morze Czarne i Azowskie 1,770,850 czetw.; roku 1828 wyprowadzono tego artykułu tylko 100,750 czetw. Podobnie jakkolwiek znaczne zapasy zboża sprzedano r. 1828 w portach morza baltyckiego, jednak rok 1827 i w tym względzie ma pierwszeństwo. Rok 1828 pamiętny będzie w świecie handlowym, albowiem w nim pokazały się na jarmarku lipskim towary rossyjskie z powszechném zadziwieniem. Cło przyniosło r. 1828 przeszło 62 miljonów rubli. Skonfiskowano towarów roku 1827 za 331,506 rubli.

— *Z Odessy dnia* 21. *Sierpnia* (2. *Wrześ*). —

Stan zdrowia w mieście jest pomyślny. Na przedmieściu Moldawanka po ostatnim przypadku (obacz Ner. 102 Gazety naszéj) nikt na zarazę nie zachorował. Z liczby tamże zarażonych i wziętych w kwarantannę, od d. 17. do dziś umarło troje, a jeden jest jeszcze chory. Oddzieleni mieszkańcy Kujalnika i Ussatowego chutora znajdują się w stanie zaspokajającym. Ani jednego chorego nie ma między niemi. Dnia 19. umarła jedna z podejrzanych osób, atoli bez znaków zarazy.

Kapitanowie okrętów, które zawinęły do naszéj przystani, potwierdzają wiadomość o wzięciu Adryjanopola, i dodają że także Sumukow już jest w naszéj mocy, że Bulgarowie sami ofiarowali się dopomagać nam do odkrycia nieprzyjaciela, i że Turcy nie mając odwagi stawić czoło kozakom uciekają przed nimi skoro ich postrzegą; że nawet regularne wojska turecckie biją się z nieregularnemi.

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki z d. 5. Sierpnia pisze: Podług wiadomości z Konstantynopola z d. 17. Sierpnia, Porta przyjęła główne punkta traktatu z d. 6. Lipca i na połączone przedstawienia Poselstwa: Angielskiego, Francuzkiego, Austryjackiego i Pruskiego, rozkazała wielkiemu Wezyrowie, aby wysłał do Jenerała Dybicza Pełnomocnika w celu niezwłocznego rozpoczęcia układów pokoju.

Rozmaitości Ner. 37. wyjdzie w Poniedziałek.

Redaktor: Mikołaj Michałewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.